Świąteczne spotkanie

W święto Trzech Króli, 6 stycznia 2015 r. można spędzać różnie. Najwięcej oczywiście osób spędza ten dzień w domu z rodziną. Wiele osób uczestniczy w coraz liczniejszych orszakach widocznych w każdej większej miejscowości. Są jednak i tacy ludzie, którzy w tym szczególnym dniu mają chęć spotkania się ze znajomymi i przyjaciółmi na świeżym powietrzu. Chcą bowiem zażyć ruchu i podzielić się z osobami im bliskimi swoimi radościami czy życzeniami na Nowy Rok. I właśnie grupka takich ludzi spotkała się przy *Mechaniku* by ruszyć razem na świąteczny spacer. A jak się okazało wcale nie było to takie łatwe. Padający wcześniej śnieg przykrył wszystko grubą białą kołderką. Późniejsze ocieplenie spowodowało spore oblodzenie. Dlatego też przez pierwsze kilkaset metrów naprawdę trzeba było uważać by się nie przewrócić. Na szczęście obecni na spacerze to doświadczeni turyści wiedzący jak się ubrać na tego typu wycieczkę.

Foto: Krzysztof Tęcza

Gdy przekroczyliśmy tory kolejowe ruszyliśmy kopnym śniegiem przez pola podziwiając od dawna niewidziane zjawisko. Wszystkie drzewa wyglądały jakby nałożono na nie białą watę. Na gałązkach widać było przezroczyste sopelki o różnych, nieraz bardzo fantazyjnych kształtach. Pierwsze próby przejścia przez tak „opakowane" zarośla nie powiodły się. Spadający z gałęzi za kołnierze śnieg szybko ochłodził nasze zamiary. Postanowiliśmy nadłożyć nieco drogi aby nie przeżywać więcej lodowatego chłodu za kołnierzami.

Jak to jednak bywa wyszło nam to na dobre. Idąc skrajem pół mogliśmy podziwiać piękne widoki. Przede wszystkim mogliśmy zobaczyć zimową Jelenią Górę. Jakież inne jest to miasto. Nie dość, że bardzo miłe dla oka to jeszcze zimowa pora pozwala dojrzeć budowle i obiekty normalnie zasłonięte liśćmi.

Celem naszej dzisiejszej wycieczki była *Polana Śledzikowa*. To tam leśnicy przygotowali specjalne miejsce na ognisko. Korzystając z tego, rozniecilismy ogień z przyniesionych zebranych po drodze suchych gałęzi. Od razu zrobiło się ciepło i przyjemnie. Szybko zgarnęliśmy śnieg ze stołów

Foto: Krzysztof Tęcza

ustawionych pod drewnianą wiatą. Zaraz zapełniły się one przyniesionymi sałatkami, wędlinami i ciastami. Oczywiście nie zabrakło śledzika. A jako, że śledzik lubi pływać rozlano symbolicznie specjalnie przygotowany na taką okazję napój. Wkrótce słychać było pierwsze śpiewy i tańce. Jak zwykle piszący te słowa przygotował konkurs krajoznawczy i ci, którzy wykazali się stosowną wiedzą i refleksem otrzymali ciekawe publikacje. Nagrody zostały ufundowane przez Karkonoską Pracownię Regionalną przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu.

Foto: Krzysztof Tęcza

Foto: Krzysztof Tęcza

Dodatkową atrakcją podczas spaceru było odnalezienie sprytnie ukrytych skrzynek geocachingowych. Natomiast w drodze powrotnej możliwość wejścia na Grzybek by spojrzeć jeszcze raz na nasze piekne miasto. Nic dziwnego, że rozochoceni takimi atrakcjami spróbowaliśmy swych sił w pokazie na najładniejszego orła wykonanego w śnieguł.

Trzeba powiedzieć, że takich miejsc jak to jest w okolicy Jeleniej Góry więcej, i naprawdę warto z nich korzystać. A tych kilka kilometrów dzielących je od miasta to nic w porównaniu z efektami przebywania na świeżym powietrzu. Zwłaszcza, że możemy zabrać z sobą całą rodzinę.

Krzysztof Tęcza